

Wcześniej brałam udział w Międzynarodowym Zlocie Poetów Polskiego Rodowodu w Wilnie i Międzynarodowym Festiwalu Poezji Słowiańskiej, którego pokłosiem jest antologia „Anthology of Slavic Poetry” („Antologia poezji słowiańskiej”), wydana w Wielkiej Brytanii”.

W zacytowanym tu wywiadzie poetka jeszcze dodała, że: „z okazji 25-lecia debiutu książkowego moje wiersze wyśpiewała Alina Małachowska. Koncert jazz&pop, którego byłam współautorką, cieszył się ogromnym zainteresowaniem”. Poetka miała jeszcze wiele innych spektakularnych sukcesów. Z okazji swego jubileuszu wystąpiła na spotkaniach autorskich w Dęblinie, Kruszwicy, w Piastowie, Opocznie oraz kilkakrotnie w Warszawie.

Jeszcze przed obchodami jubileuszu przez Izę, zmieniły się nasze relacje. Zrezygnowałam z prowadzenia „Myśli Literackiej”, dodałam do „Myśli Polskiej”, głównie ze względu na zły stan zdrowia. Tym samym Iza musiała odejść ze stanowiska redaktora w prowadzonym przeze mnie zespole redakcyjnym (pełniła tam przez blisko 10 lat funkcję społecznie), ale nie wywarło to na niej wielkiego wrażenia, bo już wcześniej weszła w skład redakcji „Metafory Współczesności”. Andrzej Zaniewski na spotkaniu literackim w Domu Literatury zorganizowanym z okazji naszych jubileuszów pracy twórczej wyraził się, że była dziennikarką znakomitą, co wydało mi się powiedziane na wyrost, a z drugiej strony wielce mnie poślaskotało, bo współpracę z pismami zaczynała pod moimi skrzydłami. W każdym razie przestała pisać do „Myśli Polskiej”, choć pismo to poświęcone m.in. kulturze narodu, nadal zamieszczało niektóre artykuły moje i moich dawnych współpracowników.

Nasze kontakty nie urwały się. Iza obchodziła przy moim udziale dwa razy jubileusz 25-lecia swej pracy literackiej. W ogóle obchodziła go od marca 2018 roku do maja 2019. W grudniu w Klubie Księgarza na Starym Rynku w Warszawie odbyła się promocja naszej wspólnej książki „Mały pisarczyk z Małoszyc”, którą napisała w oparciu o rozmowy ze mną. W wywiadzie-rzecz opowiedziałem jej o tuzach sztuki pisarskiej. Podczas spotkania czytała fragmenty publikacji. W dużej mierze dzięki niej, bo wspaniale czytała moje utwory, wieczór ten był ze wszech miar udany. Zabierali głos Andrzej Zaniewski, Piotr Dumin, Stanisław Bartos, Paweł Soroka i inni. Spotkanie wywarło takie wrażenie na dyrektorze Klubu Księgarza, Janie Rozenie, że po tygodniu, gdy pojawiłem się przypadkiem w tej placówce na kolejnym zorganizowanym tam spotkaniu, sam zaparzył mi kawę, przyniósł i postawił przede mną, żebym ją wypił.

Obchody jubileusz 25-lecia pracy twórczej Iza obchodziła na naszym wspólnym wieczorze literackim w Domu Literatury na początku maja 2019 roku, gdzie ja – obok niej – świętowałem swój jubileusz 70-lecia urodzin. Przyszło na spotkanie mnóstwo osób (Iza wyraziła się, że była cała Warszawa), a do tego oficjele w osobach prezesa Związku Literatów Polskich – Marka Wawrzekiewicza, i przewodniczącej Oddziału Warszawskiego

ZLP – Aldony Borowicz. Prezentowaliśmy głównie wspólną książkę „Mały pisarczyk z Małoszyc”.

Iza mówiła o ponad dwuletnim procesie powstawania książki, o rocznym jej przepisywaniu (materiały przekazywałem jej w rękopisie i uzupełniałem podczas rozmów). Odczytała kilka swoich wierszy o tematyce ogólnej z ostatniego tomu poetyckiego „Świat wygasłych lamp”. Spotkanie trzymało w napięciu. Za stołem organizatorów zasiadali: Iza Zubko, ja, Andrzej Zaniewski, Maria Bednarek, przy gitarze zajęła miejsce Olga Teresa Banaszek-Bednarek, która skomponowała piosenki inspirując się jednym wierszem moim i jednym Izy. Dodatkowo zaprezentowała utwór, który mnie zadedykowała. Spotkanie zaskoczyło się mocnymi okłaskami, a na życzenie Izy odśpiewano mi „100 lat!”. Na przyjęciu kosztowano tort i szampa na kupionych przez nią dzięki mojemu wkładowi finansowemu.

Po zakończeniu spotkań jubileuszowych rozpoczęła cykl udanych wieczorów w Krynicy-Zdrój i okolicy promując swoją twórczość. Ostatnio pojechała do Chrzanowa (niedaleko Oświęcimia), gdzie miała miejsce uroczystość rozstrzygnięcia konkursu poetyckiego „Piszemy do fotografii”, który został zorganizowany przez Stowarzyszenie „Wiklina znad Skawy”. Wszyscy laureaci otrzymali między innymi książkę „Światłem i słowem” autorstwa Bernadety Krawiec, Gustawa Czerwika, Jana Paliczki oraz Izabeli Zubko. Publikację tę rozpoczyna słowo wstępne, które napisała.

Iza jest nie tylko poetką, redaktorką, autorką wstępów do książek, autorką licznych recenzji, tłumaczką, ale również świetną maszynistką. Metodą bezwzrokową sprawnie przepisuje teksty wielu moich artykułów, recenzji, niektórych prac literackich, a nawet ważnych listów do instytucji państwowych. Opracowała i zredagowała „Małego pisarczyka z Małoszyc” (2017), przepisała dwie sztuki teatralne, które opublikowałem w zbiorze „Do trzech razy sztuka” (2016), przepisała większość tekstów, które ukazały się w moich książkach „Żywoty psycholodów – artystów o tęskniących duszach” oraz „Wspomnienia, eseje i wiersze” (2018). Następnie wzięła się za obszerny rozdział do książki „Pod górę”, który powstał z napisanych w dzieciństwie i wczesnej młodości wspomnień, wierszy, opowiadań. Iza była niezmiennie wytrwała, bardzo pracowita i co ważne – wyjątkowo inteligentna. W mig pochwytywała, co jak należy zrobić. Wiele jej zawdzięczam. Między innymi dzięki jej staraniom na rynku wydawniczym ukazała się książka „Pisarze nurtu narodowego” (2018), do której napisała posłowie. Przetłumaczyła mi również wiersze na język rosyjski i wraz z Alicją Kuberską wydała w zbiorze „Moja ziemia” (2017).

Podczas obchodów jubileusz 25-lecia pracy powiedziała, że znamy się 15 lat. Długo. Wywarłem na nią wpływ (często podkreśla, że oddziaływałem na nią w równym stopniu, co Zbigniew Jerzyna i Andrzej Zaniewski), ona – kobieta o nieprzeciętnej osobowości – wywarła wpływ na mnie. Byliśmy obok siebie jako twórcy, jako akty-

wiści ruchu kulturalnego i jako ludzie. Znaczenie Izy dla mnie będą mile podkreślać, tu tylko przede wszystkim ująłem je w faktach.

Stanisław Stanik



Magdalena Kapuścińska

Ogień

Jestem jak ogień.
Sama nie wiem, czego chcę.
Raz cichnę, przygasam,
raz niosę pożogę.
Nie strawię cię,
sama siebie nie mogę,
choć w tobie płonę.

Balon

Mam czyste intencje
robię wszystko z całego serca
Klnę na cały regulator i...
kocham do szaleństwa.

Jestem jak balon emocji
w świecie pełnym szpilek.

* * *

Myślałam, że dzieli nas wszystko.
Pomyliłam się jak zwykle,
bo jesteście sobie bliżsi
niż kiedykolwiek.
Musimy chyba być kosmitami,
bo czy to możliwe,
by tak kochał człowiek?

* * *

Skuszona czystością obłoków
i brokatem gwiazd
tak długo patrzyłam w niebo
aż zapomniałam
że jesteś ziemią

* * *

Dogorywam. To koniec.
Więcej nie pozwolę
zamknąć siebie w kokonie
jedwabnych obietnic.